

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dniu powszednim. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza pełtem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Ultimatum rosyjskie do Bułgarii

(Telegramy Biura korespondencyjnego)

Wiedeń, 4 października.

Petersburska Agencja telegraficzna donosi: Poseł rosyjski w Sofji otrzymał polecenie, aby wręczył prezydentowi ministrów Radosławowi następującą notę:

Wypadki, jakie się obecnie rozgrywają w Bułgarii, świadczą o ostatecznej decyzji rządu i króla Ferdynanda złożenia losów kraju w ręce Niemiec. Obecność oficerów niemieckich i austriackich w ministerstwie wojny i sztabie generalnym armji, ściąganie wojsk na terytorja graniczące z Serbią oraz dalekoidące poparcie finansowe, jakie przyjmuje gabinet sofijski od naszych nieprzyjaciół, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do celów obecnych przygotowań wojennych rządu bułgarskiego.

Państwa sprzymierzone, które okazały gotowość urzeczywistnienia aspiracji narodu bułgarskiego, wielokrotnie zwracały uwagę Radosławowi, że każdy krok nieprzyjazny Bułgarii względem Serbji uważać będą za zwrócony przeciw sobie. Wielokrotnym zapewnieniom prezydenta gabinetu bułgarskiego w odpowiedzi na te ostrzeżenia, zaprzeczyły powyższe fakty.

Zastępca Rosji, z którą łączy Bułgarię trwałe wspomnienia wyzwolenia Bułgarii z jarzma tureckiego nie może przez swą obecność godzić się i pochwalać przygotowań do bratobójczego napadu na naród słowiański i jego sprzymierzeńców. Dlatego poseł rosyjski otrzymał polecenie opuszczenia Bułgarii wraz z całym personelem poselstwa i konsulatów, jeżeli

Bułgaria w ciągu 24 godzin nie zerwie publicznie swych stosunków z wrogami sprawy słowiańskiej i Rosji i jeżeli niezwłocznie nie poczyni zarządzeń celem usunięcia oficerów, należących do armji państw, które znajdują się na stopie wojennej z państwami entente'y.

Rada ministrów w głównej kwaterze rosyjskiej

Kopenhaska „Berlingske Tidende” donosi z Petersburga:

O konferencji Rady ministrów w głównej kwaterze donoszą, że obradowano najpierw nad szeregiem aktualnych spraw, w szczególności nad ewakuacją zagrożonych terytoriów, uchwałami zjazdu moskiewskiego itp. Następnie udzielał S a z o n o w wyjaśnień w sprawie sytuacji w polityce międzynarodowej, a zwłaszcza co do stanowiska Bułgarii. Większość gabinetu oświadczyła się za stanowiskiem, że należy przeciw Bułgarii podjąć energiczne kroki i że nie należy się nawet cofnąć przed ewentualnem postawieniem Bułgarii ultimatum.

Czwóroporozumienie rezygnuje z Bułgarii.

Według doniesienia paryskiego „Temps'a”, czwóroporozumienie zawiadomiło rząd grecki, iż cofnęło ono propozycje, jakie postawiło Bułgarii, aby ją skłonić do udziału w wojnie przeciw Turcji.

W najbliższych dniach wylądują w Salonikach wojska francuskie. Przybył tam generał angielski, Hamilton.

Posiew wschodzi..

Chicago, we wrześniu.

Polonia w Ameryce wkracza na nowe tory myśli politycznej.

Posiew rzucony ręką niestrudzonych bojowników idei niepodległościowych z Komitetu Obrony Narodowej sukursowanych dzielnie przez delegatów N. K. N., ob. A. Hausnera i F. Młynarskiego, wydaje już plon. Krew bohaterskiej młodzi Legionowej, lejącej krew za Polskę nie poszedł na marne, a odezwał się głosem silnym za morzem, gdzie z dniem każdym ideały Legionów zyskują setki zwolenników, garnących się do sztandaru wolności.

Miarą tej zmiany w nastrojach, wyrazem zwycięstwa idei Legionów, są rzecz prosta stosunki w Organizacjach, w których całe niemal polityczne życie wychodźstwa się skupia.

A zmiana jest poważna.

Najlepiej znać ją na potężnym przyroście członków do Związku Młodzieży Polskiej, polskiej organizacji militarnej, która, pielęgnując gorliwie ideę walki zbrojnej w chwili, gdy za majakami „zjednoczenia Polski” przy Rosji goniąc inne organizacje, a zwłaszcza Sokole, opuściły sztandar czynu, stała mężnie na posterunku.

Dziś życie wre w tej organizacji. Nowe oddziały mnożą się jak grzyby po deszczu, starym przybywa członków, powstały szkoły wojskowe, odbywają się ćwiczenia połowe drużyn strzeleckich zw. Mł. Pol. i każdy z organizacji myśli tylko, jak się wydostać za morze w szeregi Legionów.

Wyrazem tego, jaki nastrój panuje w szeregach Związku Młodzieży Polskiej może być rezolucja jednego ze zjazdów okręgowych Związku. Oto ona:

Tadeusz Pawlikowski

(Ze wspomnień osobistych)

Obok wojennej listy strat, gdzie maczkami drukuje się nazwiska, które dopiero śmierć uczyniła głosnemi, rośnie lista druga, pełna imion znanych i sławnych, które przez śmierć staną się nieznanymi. Poniosło stratę malarstwo, ze śmiercią Kowalskiego i Brandta, zmarł Żuławski, niedawno pogrzebano Witkiewicza — takichże samych strat nie uniknął i teatr polski. Przed paru tygodniami doniosły dzienniki warszawskie o zgonie Wojdałowicza, był to jednakże tylko znakomity szeregowiec — ze śmiercią Pawlikowskiego schodzi do grobu coś więcej.

Kto zna choć trochę teatr, ten wie, ile świętych pomysłów, genialnych błysków intuicji, zadziwiających swą śmiałością eksperymentów straciła dzisiaj scena polska. Zmarł mistrz niezrównany, czarodziej teatru, który gestem drobnym ręki lub nieznacznym skurczem twarzy uczył aktora wyrażać więcej, niżby to potrafili zrobić dziesiątki słów i wierszy. Człowiek, który ukochał scenę miłością, jaką chłop chyba tylko kocha ziemię, własną ręką uprawianą...

Święty reżyser kochał atmosferę teatru, przywiązywał się do jego ludzi, szukał po świecie talentów, zapalał się do napotykanymi choćby zdolności tak, że czasem wynosił wielu ponad ich wartość i zasługi. Iluż to młodych poetów i aktorów wprowadził na deski sceniczne, jak herold otrębując ich sławę; drogę mościł im złotem, sam usunięty w cień kulisy. Nie wychodząc nigdy na pełne światło sce-

ny, pańskim gestem nieznanego ofiarodawcy sypał najpiękniejsze kwiaty swego kunsztu przed oczy publiczności, nieciekawej zresztą nazwiska tego, który daje...

Są to jednakże tylko superlatywy, od których roi się każdy nekrolog.

Jeżeli tajemnicy sztuki zgasłego wielkiego reżysera nie da się uchwycić, również trudno w realnych wartościach podać wysokość jego zasługi.

O zadanie wychowawcze, czy społeczne teatru, gdzie grywa się Szekspira, Ibsena lub Stowackiego, nie dbał, zostawiając troskę teatrom ludowym, o których myślał zresztą poważnie, nie tak dawno jeszcze, bo przed trzema tygodniami.

O ile się nie myle, drażnił go i mierzził ten konieczny kontakt sceny z widownią, próbował nawet zerwać węzeł, łączący widza z aktorem i autorem. Dowodem sztuki, z góry skazane na to, że nie zrozumiane padną, sztuki nie lubiane, które grywał na przekór krytyce i wbrew wszelkim upodobaniom publiczności. Może w ten sposób chciał zmusić do słuchania, chciał uczyć i wychowywać publiczność. Nie jestem tego jednakże pewien.

Były przecież wypadki, że po zwykłym przedstawieniu, dyrektor prosił artystów, aby mu sztukę całą lub jakiś wyjątkowo piękny fragment zagrali jeszcze raz. I odbywały się późno w noc takie przedstawienia, Lukullusowe uczyty, przed jednym tylko widzem, ale jakim...

Nauczył się tego może u księcia Meiningen, który teatr chciał mieć tylko dla siebie i nie pokazywał go nawet na żądanie koronowanych gości, a

ś. p. Pawlikowskiego przecież do tych misterjów dopuścił.

Tą samą zazdrosną miłością kochał zmarły dyrektor teatr krakowski, najchętniej zamknąłby go przed publicznością i otwierał tylko dla siebie. Dochodziło do tego, że drażnił go pokup na bilety!

W tejsze zazdrosnej miłości miały swoje źródło owe „szalone” przedsięwzięcia, nad którymi kiwał głową sekretarz a kasjer wyrwał sobie włosy. Pojawiała się sztuka swoja albo obca, częściowo swoja, w której zmarły dyrektor dopatrywał się czegoś pięknego; spodobał mu się np. drugi akt. I wtedy wypróżniła się kasa. Na dekoracje od rana do nocy wertowano magazyny kostjumów, bez końca ciągnęły się próby, na usługi tej sztuki szła cała erudycja, bogata wiedza i olbrzymi zasób doświadczenia, szedł pomysł za pomysłem, coraz to oryginalniejsze i niespodziane tak, że artyści nadążać nie mogli za myślą reżysera, autor sam się sobie dziwił i niczego nie rozumiał.

Dyrektor snuł się po teatrze zmartwiony, nie poznawał ludzi, męczył się nad każdym drobiazgiem, aż wreszcie w sobotę po generalnej próbie oddawał twórcy i tej publiczności, która przysłała..., arcydzieło sztuki reżyserskiej, w którym nie wiadomo co było bardziej podziwiać, czy całość, ujętą silnie i jednolicie, czy zadziwiające bogactwo szczegółów. Na sztuki umiał patrzeć okiem zupełnie innym, niż aktorzy i publiczność, wynajdywał w nich piękności, o jakich nie śniło się często nawet i autorowi.

Na tych wysoce nierentownych eksperymentach wychowała się publiczność krakowska, która woli

„Zjazd okręgowy Z. M. P. w Nowej Anglii, zwołany do Worcester, Mass., na dzień 1 sierpnia 1915 podtrzymuje dawną uchwałę: wyraża swoje postępowanie rozkazem N. K. N., a tem samem i jego ekspozyturze K. O. N., i w myśl wprowadzanych w życie przez tenże Komitet idei—ślubując wierność sprawie niepodległości Polski—postanawia pracować w dalszym ciągu wytrwale nad podniesieniem ducha w narodzie i organizować się w kierunku militarnym, aby stać się godnymi koleżeństwa żołnierzy w Legionach Polskich.

Cześć Brygadjerowi Piłsudskiemu! Cześć Legionom, ratującym honor Polski i dobijającym się Wolności dla Niej.

Ale nie tylko w ten sposób przejawia się odrodzenie i wzmożenie napięcia tętnej niepodległościowych idei za morzem.

Także w organizacji Sokolej, kontrolowanej przez osoby idące na pasku endecko-moskalofilskich działaczy, ludzi lichej marki jeśli o polskość chodzi, poczyna nurtować zdrowa myśl. Jak nam komunikują ze źródeł pewnych i jak to widać z całego szeregu faktów, zanosi się w Sokolstwie na rozłam, który całą młodzież powróci na łono Polski, w szeregi bojowników Wolności Ojczyzny.

Wieści to ducha krzepiące, bo młodzieży tej zbałamuconej jest tysiące.

Dowodem wreszcie zwycięstwa idei Legionów to zupełny upadek wpływów i znaczenia tych organizacji, do niedawna przepięknych, jak Związek Narodowy Polski, którego głos obecnie w sprawach polskich zeszedł do zera niemal.

Idziemy naprzód i rośniemy w siły... dla Polski.
Tensam.

Sąd neutralny o walkach we Francji

Amsterdam (w. wł.). Korespondent wojenny dziennika „Handelsblad” donosi: W czasie zwiadania terenu walk w Szampanji niedaleko od miejsca, gdzie francuzi w dniach 24 i 25 września kilkakrotnie przeważającymi siłami próbowali przełamać front niemiecki na długości 25 km., mogłem skonstatować, że nie może być mowy o przełamaniu lecz tylko o wygięciu frontu na długości 6 km. między wsiami Tharure a Verson głębokości 3 km. Według orzeczeń oficerów niemieckich atak francuski był znakomicie przygotowany a podjęty przy pomocy doborowych wojsk, znakomicie wyekwipowanych, co mogłem stwierdzić na jeńcach francuskich z tych walk. Ta bitwa w Szampanji była gwałtowniejsza, niż bitwa zimowa, przedewszystkiem pod względem artyleryjskim. Lokalny sukces francuzów został drogo okupiony. Wojska niemieckie składały się z rezerwistów i obrony krajowej.

pójść słuchać Sofoklesa, niż śmiać się na farsach Hennequin'a lub de Flers'a. Na nich wzrosli krakowscy aktorzy, którzy zamiast zadowolić się łatwym i niechaybnym powodzeniem farsy, tęsknią zawsze za wielkim repertuarem, wołają statystować w Wyspiańskim lub grać epizody w Słowackim, niż zdobywać tanie, nie oplacone żadnym artystycznym wysiłkiem oklaski.

Cóż pisać więcej? Kto widział „Sędziów” lub „Hamleta” w reżyserji Pawlikowskiego, gdzie dzieła te grają całą gamą blasków, temu to jedno wspomnienie za wszystkie nekrologi wystarczy. Tem gorzej, że nie zostaje nic prócz wspomnień, nie dających się ująć w słowa ani ułożyć w podręcznik reżyserki. Dawnych aktorów pamięta się długo, jako wykonawców tej lub owej roli, — dzieło reżysera, choćby nosiło piętno tak nawet wybitnej, jak śp. Pawlikowski, indywidualności, pozostaje na zewnątrz anonimowe.

Ze ten „magnus parens” teatru polskiego schodzi dziś do grobu bez spisane testamentu, zostawiając za ledwie parę zapomnianych feljetonów recenzji w starych rocznikach „Nowej Reformy”, i kilka do wystawy gotowych lecz może niezrozumiałymi dla nas hieroglifami pokreślonych egzemplarzy, wielka to i niepowetowana szkoda. Oby zbadanie spuścizny zadało kłam moim przypuszczeniom!

Zygmunt Nowakowski.

Olbrzymie straty francuzów i anglików

Haga (w. wł.). Z Paryża donoszą, że szerzy się tam rozczarowanie z powodu znikomych rezultatów dotychczasowej ofensywy, tem więcej, że półrządowo podają straty francuskie za czas od 25 do 30 września na 60,000 w zabitych i rannych. Do Paryża przybywają nieustannie pociągi z rannymi.

Również osłabienie ataku angielskiego tłumaczy olbrzymie stratami. Anglicy sami przyznają stratę czterech generałów, z których jeden dostał się do niewoli, a trzech poległo.

Neutralność Rumunji

Lugano (w. wł.). „Corriere della Sera” donosi z Rzymu, że czwóporozumienie udzieliło Grecji pierwszej zaliczki na pożyczkę w sumie 30 milionów. To samo pismo donosi z Bukaresztu, że mobilizacja Rumunji jest w najbliższym czasie wykluczona. Rada ministrów postanowiła zatrzymać dotychczasowy kierunek polityki, ponieważ Rumunji nie grozi niebezpieczeństwo ze strony Bułgarii. Zmiana w polityce rządu rumuńskiego nastąpiłaby, gdyby Bułgaria i sprzymierzyńcy zaatakowali wspólnie Serbję.

Czwóporozumienie nie przedłożyło Bułgarii nowych propozycji

Sofja (w. wł.). Poselstwo angielskie publikuje następującą notę: Według wiadomości podanej przez „Preporec” poseł angielski miał przedłożyć rządowi bułgarskiemu imieniem zastępców państw czwóporozumienia, nowe propozycje, w których miała być mowa o sposobie obsadzenia tzw. niespornego obszaru Macedonji. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że O'Beirne nie przedsięwziął tego rodzaju kroku.

Z kroniki warszawskiej

— Uniwersytet polski w Warszawie. Z poważnego źródła otrzymano potwierdzenie wieści o możliwości rychłego już otwarcia uniwersytetu polskiego i politechniki w Warszawie. Zamierzonym jest rozpoczęcie wykładów na wydziałach: prawnym, lekarskim, historyczno-literacko-filozoficznym, matematyczno-przyrodniczym i ewentualnie teologicznym. W politechnice planowane są wykłady na wydziale inżynierskim, mechanicznym, elektrotechnicznym i chemicznym.

Oprócz tego ma być uruchomiony Wydział architektoniczny. Wykłady odbywać się będą tylko na kursach początkowych. Opłaty roczne wyniosą 100—150 rubli.

— Zmiany cenzuralne. „Deutsche Warsch. Zig” przynosi następującą wiadomość:

„Dowódca armji IX-ej wydał w dn. 12 maja r. b. rozkaz w sprawie cenzury, który obowiązuje nadal. Dowiadujemy się, iż w najbliższej przyszłości rozkaz ten zostanie zniesiony. Z rozporządzenia generał-gubernatora sprawa cenzury druków, wydawanych w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego lub przywożonych i szerzonych tamże, zostanie na nowo uregulowana.

Według nowego rozporządzenia, wszystkie wydawane w obrębie generał-gubernatorstwa druki podlegają cenzurze prewencyjnej, dokonywanej w Warszawie przez wydział prasowy, wogóle zaś przez szefów okręgowych i prezydentów policji. Wszystkie pisma, wydawane w Niemczech i cenzurowane, mogą być, aż do odwołania, przywożone przez określone punkty graniczne i szerzone.

Wydawane w okręgu austriacko-węgierskim dzienniki, książki i czasopisma, mogą być przywożone za specjalnem pozwoleniem generał-gubernatora, przyczem książki i czasopisma jedynie przez urząd cenzury przy komórce w Katowicach.

— Pożyczka miejska zatwierdzona. Prezydent policji w Warszawie doniósł Zarządowi miasta, że pożyczka miejska została zatwierdzoną.

Taką wiadomość otrzymał Zarząd miasta od prezydenta c.-niemieckiej policji. Będzie to — jak wiadomo — pożyczka obligacyjna na sumę 5 milionów rubli. Suma ta stanowić będzie fundusz, z którego Zarząd miasta przedewszystkiem będzie mógł czerpać na pokrycie należności za zamawiane i zamówione już artykuły żywności.

Zapisy na oblig. 6 proc. 250, 500 i 1000-rublowe rozpoczyna się niebawem. Termin, zapisów będzie 12a parę dni ogłoszony.

Pożyczkę poręcza miasto swemi dochodami i zamierza ją umorzyć w ciągu lat 15 przez losowanie, poczynając od r. 1925 po 1,000,000 rub. rocznie, z prawem rozpoczęcia spłat już od r. 1918.

Dotychczas na pożyczkę miejską zapisało się Tow. Kred. Ziemijskie na pół miliona rubli. Pozatem rękojmię pokrycia pożyczki złożyły wszystkie banki akcyjne warszawskie i łódzkie, kasa przemysłowców, Tow. 1-sze wzajemnego kredytu oraz znaczniejsze domy bankowe w mieście.

— Przymus paszportowy. Na mocy rozporządzenia generał-gub. warszawskiego, na okupowanym terytorjum, zaprowadzony został przymus paszportowy, który wprowadzony będzie stopniowo w miarę postępu prac przygotowawczych. Stosownie do powyższego rozporządzenia wszystkie osoby o ile ukończą lat 15 muszą posiadać paszport i stałe mieć go przy sobie.

Każdy paszport zaopatrzony być winien w fotografię danej osoby. Dla dzieci do lat 15 wydawane będą paszporty bez fotografii.

Za nieposiadanie paszportu przy sobie, za używanie paszportu niewłaściwego, fałszywego lub wogóle nieważnego, grozi

więzienie w domu karnym do lat 10 lub — w razie okoliczności łagodzących — do lat 5, albo grzywna od 10 marek do 6 tys. marek.

— Otwarcie filji „Ostbanku” w Warszawie. W gmachu b. poczty rosyjskiej przy pl. Wareckim otwarto oddział Banku wschodniego dla handlu i przemysłu (Ostbank). Oddział wykonywa różne czynności, wchodzące w zakres operacji bankowych.

Obchód imienin cesarza Franciszka Józefa

I znowu uroczyste i znowu z radością obchodzą ludy Austro-Węgier święto swego sprawiedliwego, dobrego i dostojnego monarchy. Uroczystość jego imienin. A obchodzą ją z szczególną ostentacją — ponieważ właśnie czasu wojny, olbrzymiej wojny światowej. Tej wojny, której monarcha austriacki tak długo unikał — całą usilność starań swoich zawsze poświęcając utrzymaniu pokoju. Węć dziś gdy manifestują ludy Austro-Węgier cześć swoją dla sędziwego władcy i hołd mu składają przy każdej sposobności — to czynią tak dla stwierdzenia, że nie on tę straszną rozprawę dziejową rozpętał, że nie on wprowadził ją na krwawą drogę boju. Manifestują, iż zaufaniem i wdzięcznością go darzą za wszystkie przeszłe jego dzieła i wiarą, że w przyszłość szczęśliwą on i jego armje, walczące od tylu miesięcy z wrogiem, zaprowadzą państwo i narody w skład tego państwa wchodzące.

I my Polacy, dla których ze zwycięstwa Austro-Węgier wypływa pewność, że już więcej gnębiącego ucisku Moskwy nie zaznamy i nadzieja niewątpliwa, że z gruzów tej wojny wydzwignie się nasza państwowość, widzimy w trwaniu tego sędziwego monarchy na tronie i przy życiu wśród wstrząsających grzmotów burzy światowej, jedną z gwarancji, iż naród polski przy ostatecznym obrachunku dziejowym będzie miał w nim protektora i opiekuna życiowego dla słusznym swych żądań, że ta myśl państwowa, która dała oparcie Legionom polskim da też oparcie Polsce i jej racji stanu.

Uroczysty obchód imienin monarchy austro-węgierskiej cesarza Franciszka Józefa rozpoczął się w niedzielę wieczorem wielkim pochodem przy muzyce, przy świetle żagwi, lampionów i pochodni. Na czele szła kompanja honorowa stacjonowanego w Piotrkowie pułku, poczem orkiestra wojskowa, a następnie długim szeregiem ciągnęły się dorożki, w których jechali oficerowie tutejszej załogi i urzędnicy władz miejscowych, a wreszcie tłumy żołnierzy. Chodnikami ciągnęła publiczność. Przy dźwiękach muzyki przeciągnął pochod przez udekorowane chorągwiemi ulice, zatrzymując się przed gmachami władz rządowych, z których każdy był iluminowany.

Z tłumy wznoszono okrzyki na cześć monarchy i śpiewano pieśni. Wśród utworów odegranych przez orkiestrę znalazło się wiele polskich pieśni narodowych.

Wczoraj o godz. 10 rano, w kościele Farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję sędziwego monarchy. W pięknie przystrójonej świątyni, zjawili się z pułk. Zielińskim, komendantem grupy Legionów polskich na czele wszyscy przedstawiciele władz miejscowych, cały korpus oficerski zarówno armji jak i Legionów. W grupie przedstawicieli władz wojskowych przybył pułkownik v. Turnau na czele oficerów i urzędników komendy Obwodowej, pułk. Neuwirth i pułk. Schneider wraz z liczną reprezentacją korpusu oficerskiego dalej przybył szef Departamentu wojskowego, Sikorski wraz z oficerami i przedstawicielami Dep. wojskowego, wreszcie przedstawiciele sądownictwa, policji, poczty i innych urzędów oraz liczne rzesze publiczności.

W asystencji licznych kleru, odprawił mszę świętą kapelan Legionów ks. Tomaszewicz, przybrany w biały ornat, bogato błyszczący złotem, zabytek XVII wieku. Dla uświetnienia nabożeństwa odsłonięto obraz Matki Boskiej, prześlęczne i cenne dzieło Odrodzenia, przechowywane w pietyzmem w kościele Farnym.

Artystyczny zespół orkiestry 100 p. p. odegrał kilka utworów z klasycznej muzyki kościelnej. Po nabożeństwie, odegrano hymn ludów.

KRONIKA

— **Apteki w Piotrkowie.** Czyniąc zadość prośbie kilku obywateli, pomieszczamy następujące uwagi w sprawie rozmieszczenia aptek w Piotrkowie. Rozmieszczenie aptek w mieście naszym jest rażącym zaprzeczeniem zasad przyjętych w całej Europie. Miasto, którego przedmieścia rozprzestrzeniają się daleko ku wschodowi i zachodowi, posiada wszystkie apteki w jednym niemal punkcie, bo dwie przy ulicy Kaliskiej, dwie zaś w rynku. Nie potrzebujemy chyba wiele słów tracić, by dać pojęcie jak bardzo cierpi na tem ludność zamieszkała w dalszych częściach miasta. Leży w interesie miasta, by przynajmniej jedna z aptek przeniosła się na przedmieście, gdzie na pewno nie będzie robić gorszych interesów, niż w śródmieściu, a mieszkańcom oszczędzi dalekich wycieczek po lekarstwach.

— **Wychodźcy galicyjscy w Wiedniu.** Centralne biuro opieki nad wychodźcami w Wiedniu przedłożyło sprawozdanie ze swej działalności. Najwyższa liczba wychodźców w Wiedniu wyniosła 125.000. W czasie od 15 maja do 1 września powróciło z tej liczby do kraju 50.000 wychodźców. Dzisiaj korzysta jeszcze około 80.000 wychodźców z zasiłków Biura centralnego. Na ogół wydano po koniec sierpnia na utrzymanie wychodźców z funduszy rządowych za pośrednictwem centrali 21 milionów koron, a około 100.000 koron ze składek prywatnych. 20.000 koron wydano na sprawienie ubrań i bielizny. Opieką nad wychodźcami zajmowano się w trzech grupach: Około cztery piąte wychodźców korzystało z pomocy Centralnego biura, jedną piątą opiekował się Komitet Eksk. Bilińskiego, a około 1.500 wychodźców było wspieranych przez Komitet ukraiński. W ambulatorjum biura centralnego szczepiło się przeciw ospie 35 tysięcy osób. Zakłady utworzone przez biuro centralne, jak Ognisko dla młodzieży szkolnej, pięć ognisk dla dziewcząt, trzy przytułki dla dzieci, w których znajduje pomieszczenie 1.170 dzieci, będą jeszcze nadal prowadzone.

— **Stanisław Przyłuski,** wiceprezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, przoniesiony został na własne życzenie w stan spoczynku, przyczem w uznaniu zasług nadano mu komandatorski krzyż orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Stanisław Przyłuski należy do największych powag sądownictwa polskiego w Austrii. Znakomity ten prawnik łączy erudycję zawodową z ogólnym wykształceniem, odznaczając się we wszystkim szerokim prawdziwie europejskim poglądem. Dla czystości charakteru i nieugiętej stałości zasad cieszy się powszechnym poważaniem. W czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie, zażyłszy cnoty jego charakteru. Dzięki jego obronie sądownictwa polskiego Moskale przez długi czas nie powazyli się na rozwiązanie sądów. Władze rosyjskie, rozdrażnione w końcu jego energicznym występowaniem, kazały mu wyjechać ze Lwowa.

— **O kierownictwo teatru krakowskiego** po śmierci s. p. Tadeusza Pawlikowskiego, ubiegają się jak donoszą pisma krakowskie p. p.: Solski, Luejan Rydel i Konczyński.

— **300.000 kwadratowych kilometrów** wyzwolonych z pod panowania rosyjskiego. Według możliwie dokładnych obliczeń niemiecka i austro-węgierska armja obsadziła około 294.405 kilometrów z ziemi polskiej, należącej do niedawna do państwa rosyjskiego. Jest to powierzchnia, której wielkość przewyższa 3 1/2 razy wielkość Galicji i stanowi więcej jak połowę powierzchni Niemiec.

— **Popiersie śp. rektora Łepkowskiego na Skałce.** Komitet, złożony z poważnych obywateli krakowskich, uchwalił umieścić w krypcie na Skałce popiersie śp. rektora Józefa Łepkowskiego, wybitnego konserwatora i twórcy grobów zasłużonych. Ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego wyrażona została gotowość przyczynienia się do wystawienia tego pomnika.

— **Kradzież obrazów w Galicji.** Specjalne wydanie ogłoszenia policji wiedeńskiej z 25 ub. m. zawiera awizo do handlarzy obrazów, starożytności i antykwarijuszów, które zawiera spis obrazów, skradzionych w Galicji przed kilku miesiącami i wystawionych obecnie we Wiedniu na sprzedaż.

— **Na bochenków chleba** zjada Lwów tygodniowo? W ostatnim tygodniu biuro kart chlebowych wydało na 6 okręgów Lwowa 157.428 kart. Każda karta jest obliczona, jak wiadomo, na kilogram mąki lub jeden bochenek chleba. Ze względu jednak na fakt, że więcej kupuje się chleba niż mąki, można przyjąć za pewnik, że Lwów zjada tygodniowo minimum 200.000 bochenków chleba. Na dzień więc każdy przypada około 70.000 bochenków.

— **Z żalobnej karty.** W majątku Glinna, w powiecie lwowskim zmarł nagle dnia 29 września znany ziemianin galicyjski Stanisław Mars. Zmarły przez dłuższy czas zajmował się przemysłem naftowym i w charakterze dyrektora stał na czele gal. Tow. magazynowego, instytucji wyłącznie krajowej. Był czynnym ponadto w wielu instytucjach rolniczych. Cześć Jego pamięci!

— **Pamiętkę wojenną** za 36.000 koron t. j. model moździerza (Mörsera) po 300 kor. za sztukę zamówili sobie obywatele krakowscy — przeważnie kupcy. Dochód z rozsprzedaży tego dzieła sztuki wyrabianego we fabryce Skody ma wpłynąć do urzędu zaopatrzenia wojennego.

— **Wielki pożar.** We wsi Kalina pod Wiskitnem wybuchł pożar w zagrodzie włościanina Michała Kiebsza. Wskutek silnego wiatru ogień szybko się rozprzestrzenił, tak że niebawem 27 zag. od stanęło w płomieniach. Wiatr przentósł ogień do pobliskiej wsi Tadzim. W obydwóch wsiach spłonęło przeszło 100 budynków.

Komunikat turecki

Konstantynopol. Urzędowo donoszą pod datą 2 października: Na froncie dardaneelskim położenie niezmienione. Nasze oddziały wywiadowcze wracają ze zdobyczą w broni i amunicji. Artylerja nasza odpowiadala na ogień krążownika nieprzyjacielskiego, który ostrzeliwał bezskutecznie nasze pozycje w odcinku Ariburnu. Krążownik, ugodzony został celnym strzałem, poczem się oddalił. Pod Sed-il-Bahr walki armatnie. Kilka baterji nieprzyjacielskich zmuszonych zostało do milczenia. Na lewym skrzydle zniszczono część rowów nieprzyjacielskich.

Słabnięcie ofensywy francuskiej

Berlin. Urzędowo pod datą 3 października:

Ponowne próby anglików odzyskania utraconego terenu na północ od Loos spełzły w zupełności na niczem, z wielkimi dla nich stratami. Po zaciętych walkach, w których miejscami przychodziło do starć wręcz, zrezygnował tam nieprzyjaciel ze swych ataków.

Na wschód od Tauchez nie udał się wypad francuzów.

Atak nieprzyjacielski z Neuville w kierunku pozycji górskich ku wschodowi odparty został z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Francuzi nie ponowili wczoraj ataków piechoty w Szampanji. Na północ od Le Mesnil nieprzyjaciel wyrzucony został z rowu wysuniętego ku naszym pozycjom.

W walce przy pomocy granatów ręcznych na pozycji na północny zachód od Ville sur Tourbe byliśmy górą.

Pod Perthes zmusiliśmy samolot nieprzyjacielski do wylądowania w Alzacji. Załogę wzięliśmy do niewoli. Lotnicy francuscy obrzucili dziś bombami neutralne miasto Luksemburg.

Na froncie rosyjskim

Na wschodnim placu boju wojska armji Hindenburga odrzuciły nieprzyjaciela w walkach kawaleryjskich na południe od Kosian za Majadziolkę.

U wojsk ks. Leopolda bawarskiego i Mackensena położenie niezmienione.

Naczelnictwo armji.

Rosjanie cofnęli się z nad Korminu

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 3 października:

Nieprzyjaciel, wyczerpany bezskutecznymi a obfitymi w straty atakami, jakie podejmował poprzedniego dnia, opuścił wczoraj wschodni brzeg dolnego Korminu.

Pozatem na północnym wschodzie nie było żadnych istotnych zdarzeń, a położenie na ogół nie uległo zmianie.

Na froncie włoskim

Wczoraj przed brzaskiem dnia ugrupowali się włosi do większego ataku na północno-zachodnim odcinku płaskowzgórza Doberdo. Artylerja nasza zaskoczyła atakujące wojska wraz z dowódcami i po większej części je rozprószyła. Tak samo skończyła się próba nieprzyjaciela podjęcia ataku przy pomocy jednego bataljonu wzdłuż drogi Sdraussina — San Martino. Atak ten jak i następny podjęty około południa, zostały odparte. Również rozbiły się próby przeciwnika posunięcia się na wschód od Redipuglia.

Pewne ruchy na froncie nieprzyjacielskim, żywy ruch na kolejach weneckich nie uszły naszej uwagi.

Na innych częściach frontu południowo-zachodniego nie zdarzyło się nic ważnego.

Front serbski

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Komunikat rosyjski

Bazylija. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi urzędowo pod datą 2 września: Atak niemiecki w okolicy Mishof na linii kolejowej na wschód od Mitawy nie miał powodzenia. Lotnicy niemieccy obrzucili bombami ujście Dźwiny, Rygę i dworzec w Oger (32 kl. na północny zachód od Fridrichstadt), nie wyrządzając żadnej szkody wojskowej. W okolicy Grendsen na północny zachód od jeziora Swenta Niemcy przeszli do ataku po gwałtownem ostrzelaniu i zajęli kilka naszych rowów. Walka trwa. Odparliśmy ataki niemieckie w okolicy Berghof (13 km. na połud. zachód od Dźwińska) i na północ od jeziora Dryświaty. Zajęliśmy szturmem miejscowość Dunitowicz oraz wyrzuciliśmy nieprzyjaciela ze wsi Oshuny i Miadziotu. Pod wsią Ugły kawalerja nasza zaatakowała piechotę nieprzyjacielską, i zdobyła wiele wozów oraz wzięła 70 jeńców. Na innym miejscu zdobyła także wiele wozów, koni, broni i wzięła kilka tuzinów jeńców. Pod wsią Jaty na południe od jeziora Narocz starliśmy kompanje nieprzyjacielską. Nad dolnym Serweczem na wschód od Nowogródka wojska nasze wpadły bez strzału do wsi Shuki na północny zachód od Kotelicz. Niemcy uciekli na swe główne pozycje; wielu poległo. W okolicy Nowosiolek Niemcy odrzuceni zostali w niespodziewanym ataku. Wzięliśmy jeńców i zdobycz, której ilości jeszcze nie ustalono. Pod Zarzeczem i Denisowskiem na północny wschód od Baranowicz odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Szczarę. Nad środkowym Styrem w okolicy Bolarki na południowy wschód od Kolków Niemcy zaatakowali nasze wojska, lecz podszedszy na bliską odległość ponieśli wielkie straty i cofnęli się w nieporządku. Zacięta walka rozwija się między Majdanem a Blarką. Według nadeszłych wiadomości Austriacy badali nasze skrajne skrzydło przy pomocy aeroplanów.

Więści z Rygi

Sztokholm. (w. wł.) Według „Nowoje Wremia“ z 26 września, kasy w Rydze były w ostatnich dniach obleżone. Przewoźnicy związają swe przedsiębiorstwa, ponieważ skutkiem drożyzny nie są w stanie utrzymać koni. Emigracja wzmagą się gwałtownie. Ryskie towarzystwo telefoniczne otrzymało rozkaz usunięcia aparatów telefonicznych ze wszystkich opuszczonych mieszkań. Wszelkie żelazo

wywozi się z miasta. Pewien inżynier szwedzki, który niedawno powrócił z Rygi opowiada o „strasznych dniach“ Rygi; co drugi dom stoi pustką. Całe dzielnice opustoszały; kupcy wysprzedawali towary za pół darmo; można było kupić pianino za 3 rb. Wszystkie maszyny wywieziono.

Komunikat włoski

Lugano. (w. wł.) Włoski sztab generalny donosi pod datą 2 października: Na górzystym terenie wojennym częste mgły gęste utrudniają czynność artylerji, ułatwiając jednak czasem naszej piechocie śmiałe wypadki mniejszych oddziałów, które podchodzą ku nieprzyjacielskim pozycjom, burzą je, przerywają przeszkody druczane i wywołują zamieszanie u łobrońców. W odcinku Tolneim wojska nasze atakowały w nocy w dniu 29 zm. na całym froncie od Mrzli Vrh aż po Vodil i na wzgórzach Santa Maria i Santa Lucia, gdzie mimo nadzwyczajnych trudności terenu, które zwiększała fatalna pogoda, udało im się zdobyć kilka silnych oszańcowanych nieprzyjaciela i wziąć kilka tuzinów jeńców. Ponieważ nastąpił gwałtowny kontratak nieprzyjaciela, nie mogliśmy utrzymać z trudem osiągniętych sukcesów pod fortami nieprzyjacielskimi Mrzli Vrh i Vodil. Natomiast na prawem skrzydle zdołaliśmy utrzymać i wzmocnić zajęte pozycje.

„Alliance Israelite“ za czwóroporozumieniem

Genewa (w. wł.) Według wiadomości z Paryża, francuska „Alliance-Israelite“ wydała odezwę do żydów państw neutralnych, w której między innemi powiedziano: Rewolucja przyniosła żydom zachodu wyswobodzenie od jarzma i tylko zwycięstwo czwóroporozumienia może zbawić żydów w reszcie Europy. Dlatego z ufnością oczekujemy zwycięstwa czwóroporozumienia. (Nasuwa się pytanie, czy także żydzi rosyjscy godzą się ze swymi zachodnimi współwyznawcami. Red.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej 1. 13.

Wodociągi, Pompy

wszelkiego rodzaju — oraz reperacje tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, turbiny, pompy i nabijacze do beczek i kompletne aparaty do piwa etc. dostarcza i buduje

Inż. JÓZEF SCHROLL

filja KRAKÓW, Pawia 8.
Prospekty i kosztorysy darmo i oplatnie.

Zandarm austriacki, żonaty, poszukuje od 15 października 1915 dla siebie i swojej żony umeblowanego mieszkania. Większa kuchnia lub mały pokój z kuchnią jest wystarczającą. Jako warunek stawia się: dobry piec, spokojny dom, czystość, bez robactwa, spiżarnia, piwnica, strych, możliwie osobny klozet. Łaska we zgłoszeniu z podaniem wysokości czynszu za miesiąc do wachm. Krajovana przy c. i k. zandarmjeri ol-ręgowej, Piotrków, fah pocztowy Nr. 4.

Pragnę nabyć wózek dziecienny.

Adres: Roksycka 24. Jakubowski.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

AKUSZERKA ZOFJA KOŁACZKOWSKA

po ukończeniu praktycznych i teoretycznych kursów Warszawskiego Instytutu Położniczego, udziela porad. Biednym bezpłatnie.

Piotrków, ulica Kałiska № 56.

Złatwianie przesyłek frachtowych do Polski.

Celem szybkiego i regularnego przeprowadzania ekspedycji, oclenia i inkassa do krajów okupowanych Polski — założyliśmy ekspozytury na stacji Szczakowa (Granica). Informacje o frachtach do pozwolenia wywozu udziela centrala we Wiedniu i filje: w Budapeszcie, Tryeście i Bodenbach n/E.

Caro & Jellinek Ges. m. b. H.

WIEN 1. Deutschmeisterplatz 4.

C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau

EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B.
Czechy.

Wiedeń
I. Johannesgasse 14.

Praga
Martingasse 6.

SPECJALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i foliach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklepany i niesklepany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

Pracodawcy i Pracobiorcy!

Mieszczę na posadach i zajęciach wszelkiego rodzaju

oficjalistów i służbę.

Kto szuka posady, oficjalisty, sługi lub robotnika — powinien się do mnie zgłosić.

Wszelkiego rodzaju kupna, sprzedaż, dzierżawy ułatwiam. Zastępuję przeszło 50 rozmaitych fabryk. Udzielam informacji, adresów.

Biuro Bronisława Krasickiego

Kraków, ul. Gołębia L. 16.

Koncesjonowany skład

nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej cylindrowej i wszelkich smarów do samochodów, maszyny browarniczych, gorzelnianych, fabrycz.

Hurtownia oraz częściowa sprzedaż artykułów DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:

masa podłogowa do froterowania, wosk, benzyna, terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle, tynktury do odświeżania mebli. Wszelkie farby na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień użycia udziela się.

Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:

farba fassadowa — patent własny, farby proszkowe, aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w największym wyborze i wszelkie inne przybory.

Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:

wszelkie artykuły w zakres wchodzące.

Dla przemysłu budowlanego:

gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrauliczne, papa, watpof przeciw wilgoci, karbolinum przeciw grzybowi i t. p.

„**POD GANKIEM**”

FR. LENERT w Krakowie

ulica Sławkowska L. 6.

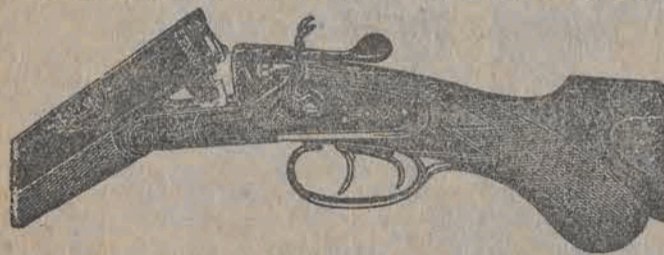
Wezwanie

Magistrat m. Piotrkowa spisując wszystkich zamieszkałych w futejszem mieście emerytów i emerytki, wzywa ich w tym celu do Magistratu w godzinach biurowych do dnia 10 października 1915 r.

Późniejsze zgłoszenia się nie będą przyjmowane.

Piotrków, d. 10 października 1915 r.

Zarząd Magistratu m. Piotrkowa.

**MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i S^{KA}**

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 2.

Broń wszelkich systemów, amunicja i łuski na składzie. Przybory myśliwskie w wielkim wyborze. Wszelkie przybory wojskowe. Latarki elektryczne, baterje, kompasy i t. d. Własna pracownia wykonuje wszelkie roboty rusznikarskie.

Teatr „CZARY” Teatr

wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza

„POTOP”

Całkowita ilustracja powieści w 8-miu częściach.

Napisy w polskim języku.

Dwie serje razem.

I-sza serja

K M I C I C

II-ga serja

**OBRONA CZĘSTOCHOWY
i rehabilitacja Babinicza.**

Wspaniała wystawa! Znakomita gra artystów! Sceny batalistyczne.

Początek przedstawień: od g. 3 popoł. do 5^{1/2} wiecz. i od 5^{1/2} do 8^{1/2} wiecz. i do 10-ej.

Bilety można nabywać w kasie teatru od godziny 11 do 1 w południe.

CENY MIEJSC: Kupon do łoży 2 korony. Krzesła: 1 miejsce 1 kor. 50 hal., II m. 1 k. 20 h., III 90 h., ostatnie 60 hal.